

Uwaga dla Pań

Najwięcej zadowolenia Wytwornej Pani daje matowy
Krem Ogórkowy Nr. 268
niezastąpiony pod puder i szminkę
Wyrobu Labor. Kosmet. Fr. Marynowskiego i Skł. w Warszawie

Motorówkę pod Wilanowem wydobyto ale nie zwrócono właścicielowi

Sensacyjne informacje naszego Czytelnika

Pisaliśmy przed kilku dniami o sprawie w nurcie Wisły łodzi motorowej, przedstawiającej znaczną wartość pieniężną. Obecnie zgłosił się do

naszej redakcji przypadkowy naoczny świadek zatonięcia łodzi, który podaje nam nowe sensacyjne szczegóły.

Informator nasz łowił ryby wędką na przeciwnym brzegu Wisły, gdy usłyszał rozpaczliwe krzyki ofiar wypadku. Obserwował następnie scenę wyławiania tonących, których odwieziono w kierunku Warszawy. Wiedział ten, jak zgromadzeni na miejscu wypadku piaskarze przystąpili do wydobywania łodzi motorowej. Po wielu wysiłkach udało im się łódź wydobyć i zabrać ze sobą. (Przypadkowy widź nie widział w tym przebiegu nic, co by skłaniało go do interwencji, sądził bowiem, że łódź wróciła do właścicieli i dopiero po przeczytaniu na łamach „ABC”, wiadomość, o ujemnym wyniku poszukiwań nurków na dnie Wisły doszedł do wniosku, że ceną motorówkę poprostu ukradziono. Dlatego uważa za konieczne poinformować o swoich spostrzeżeniach naszą redakcję, sądząc, że przyczyni się to do skierowania poszukiwań na nowe, właściwe tory.

Nowe ceny chleba wskutek wyższości cen mąki

Ostatnie ceny chleba, wyznaczone przez komisarzy rządu na podstawie opinii komisji do badania cen z początków sierpnia r. b., musiały być zmienione na skutek wydatnej podwyżki ceny żyta i mąki. 30 sierpnia odbyło się w komisarzy rządu posiedzenie w komisyjnej komisji. Wzięwszy pod uwagę ostatnie ceny mąki, które lo-

co piekarnia wynoszą 34 zł. za 100 kg. mąki żytniej 65 proc. wymiały, komisja zaopiniowała, że z tytułu podwyżki ceny mąki cena chleba winna wynosić: pytlowego 34 gr., siłkowego i razowego — 30 gr. za kg. w detalu. Biorąc pod uwagę opinie komisji, komisarz rządu wyraził zgodę na powyższą wyższość cen, która obowiązuje od dzisiaj.

Poświęcenie sztandaru sokolego w Raciążu

Dn. 29 sierpnia odbyło się uroczyste poświęcenie sztandaru Sokolego gniazda w Raciążu z udziałem Prezesa Okręgu warszawskiego Dubowskiego, wiceprezesa okręgu Szymanka i licznie przybyłych druhen i druhow z Warszawy, Płocka, Płońska i Ciechanowa. Uroczystość rozpoczęła się Mszą św., po czym nastąpiło poświęcenie sztandaru Sokół Raciąża i wbięcie pamiątkowych gwiozdzów w drzewca sztandaru. Uroczystość zakończyły efektowne pokazy sokół. Należy podkreślić niezwykle przychylny stosunek się społeczeństwa Raciąża do akcji Sokółstwa. Z okazji uroczystości złożono ponad 600 zł. na cele prac sokolek. Jest więc nadzieja, że Sokół Raciąża w niedługim czasie

zbuduje sobie sokolnię, której brak utrudnia im prowadzenie racjonalnych ćwiczeń.

Nędzą biednej wdowy zajmą się nasi Czytelnicy

Utarło się już tak, że co jakiś czas zwracamy się do naszych zawsze ofiarnych Czytelników z wołaniem o pomoc dla biednych, odsuwanych od posad, wyrzucanych za bruk za jasne zajmowane stanowisko w walce o Polskę Narodową. Do kogoś bowiem mamy się zwrócić, jak nie do Czytelników naszych znanych z ofiarności i rozumiejących nędzę szerokich rzesz Polaków.

Obecnie oddajemy w ręce Czytelników łódzkiej wdowy po literacie pozostającej od śmierci męża w skrajnej nędzy wraz z czworogłosem sześcioletnim.

dzieci. Jakkolwiek praca, nawet za najskromniejszym wynagrodzeniem mogła by przerwać niedostatek i głód, który w rodzinie nieszczęśliwej wdowy oddawała panuje.

Łaskawą pomoc prosimy kierować do redakcji „ABC” Al. Jerozolimski 121.

Nowe zmiany w „Dzienniku Porannym”

Z dniem 1-go września b. r. red. Jan Czarnocki opuścił stanowisko i naczelnego redaktora „Dziennika Porannego”.

Nie wiedział kto mu obciął nos

Przed dziewięć laty śpiącemu iwanowi Ilczyńskiemu w Medenie ktoś uciął kawałek nosa i zbiegł. Ilczyński pod wpływem silnego bólu zbudził się, jednakowoż sprawy nie poznał. Obecnie na podstawie podań osób trzecich wystąpił Ilczyński z procesem przeciw Dmytrijowi Szcza-kowi o odzyskanie nosa w kwocie 4.000 zł. W świetle podań osób trzecich wynika, że Ilczyński miał powodzenie u kobiet. Obcięcie nosa nastąpiło miało przez zdrajcę nosa.

Z fiontu pracy

Nowe warunki pracy w przemyśle włókienniczym

ŁÓDŹ, 31. 8. W dniu dzisiejszym, tj. 31 sierpnia r. b., minął termin zgłaszania sprzeciwu przeciwko nadaniu prawa powszechności nowym warunkom pracy w przemyśle włókienniczym.

Czy nastąpi generalna podwyżka w przemyśle górniczym

KATOWICE, 31. 8. Rokowania pomiędzy związkami zawodowymi górników i związkami pracodawców, nie daly rezultatu, wobec czego sprawę oddano do arbitrażu. Komisja arbitrażowa rozpoczęła obrady wczoraj. Na wstępie omówiono i

ABC sportowe

Prowincjonalna kronika sportowa

Referat sportowy „ABC” wprowadza stałą kronikę sportową prowincjonalną, która ukazywać się będzie co tydzień. Prosimy więc zainteresowanych o nadsyłanie wiadomości i informacji o zawodach sportowych w celu wykorzystania ich w „Kronice” pod adresem Redakcja „ABC”, Referat sportowy, Warszawa, Al. Jerozolimski 121.

WOJ. STANISŁAWOWSKIE

Nadwórna. Mistrz. kl. A St. O. Z. P. N. Strzelec (Brosznów) — Bystrzyca 1:0 (0:0).

Kałuż: Strzelec (Kałuż) — Rezerwa (Sniatyn) 7:0 (4:0). Zawody finałowe o wejście do kl. B.

Kołomyja: Pokucie — Strzelec 4:1 (0:1). Zawody o puchar podokręgu. Hapoel — Hasmona 2:0 (0:0). Zawody o puchar podokręgu.

Tysmienica: Hasmona (Stanisławów) — Strzelec (Tysmienica) 5:0 (2:0).

Zawody bokserskie o mistrzostwo Lw. okr. Rewera (Stanisławów) — Czarni 8:8.

Zawody piłkarskie o mistrz. Lw. okr. Lwów II Sokół — RKS 1:0 (1:0). Lechia — Hasmona 1:0 (0:0).

Przemysł: Czarni (Lwów) — Czujaw 2:1 (2:1).

Jarosław: Ognisko — Polonia (Przemysł) 2:2 (1:0).

Sambor: Pogoń (Stryj) — Korona (Sambor) 7:2 (1:0).

Rzeszów: Resowla — Ukraina (Lwów) 4:1 (1:1).

Drohobycz: Pogoń Ib — Junak 1:0 (0:0).

We Lwowie odbył się wyścig kolarski na trasie Lwów — Stryj — Drohobycz — Sambor — Rudki — Lwów na

dystansie 220 km. Startowało 33 zawodników, bieg ukończyło 19. Zwyciężył Szczotka z Czarnych 7:49,12 przed Stefaniakiem (Ukraina).

KRAKÓW

Na torze Cracovii odbyły się zawody kolarskie o mistrzostwo Krakowa na 1000 m. Pierwsze miejsce i tytuł mistrza zdobył wicemistrz Polski Kupczak przed Łazarem. Ponadto rozegrano bieg amerykański parami, w którym pierwsze miejsce zajęła para Kupczak — Wandor.

W rozgrywkach niedzielnych o mistrzostwo piłkarskiej ligi okręgowej w Krakowie padły wyniki: Wisła II — Fablok 1:0, Makabi — Korona 3:0. Krowozda — Cracovia II 3:2. Olsza — Grzegorzeczki 4:2.

W meczu decydującym o spadku z ligi Nadwiślań pokonał Podgórze 10:0. Dzięki temu zwycięstwu z ligi spada rezerwa Garbarni.

POZNĄ

Na torze kolarskim KS Siemil, rozegrano zawody kolarskie. Zawody wywołały znaczne zainteresowanie i zgromadziły 4 tys. widzów. Wyścig o mistrzostwo toru na 1.000 mtr. wygrali w poszczególnych kategoriach: Lange (HCP) i Bajer (HCP).

Wyścig drużynowy na 4.000 mtr. wygrał Zw. Strzelecki przed PTC.

Bieg amerykański parami półgodzinny przyniósł zwycięstwo parze Kluj i Jankowiak. W biegu o najlepszy czas dnia na 100 mtr. wygrał Nowaczyk w czasie 1:34.

W niedzielnych rozgrywkach o mistrzostwo poznańskiej piłkarskiej ligi okręgowej padły wyniki:

HCP — Polonia Poznań 6:0 (3:0). Warta Ib — Korona 5:1 (2:1). Ostrowia I — K. P. W. 1:3:1 (2:1).

OSTROWSKI WLKP

Ostrowskie Derby o mistrz. kl. „A” zakończyły się zwycięstwem zespołu Ostrowi, bramki strzelili Szubert, Jagielski i Byzia, dla K. P. W. Masłowska, sędziował p. Grossek z Kepna.

W Kępnie zakończyły się zawody o mistrz. kl. A pomiędzy Sokółem I a Polonią I wynikiem remisowym 1:1 (1:0).

WŁOCŁAWEK

Zw. Kolarski we Włocławku zorganizował wyścig kolarski na 105 km. o puchar ziemi Kujawskiej. Pierwsze miejsce i puchar zdobył mistrz Pomorza Ritter z KPW Bydgoszcz w czasie 3:15:33,2.

GDYNIA

W Gdyni odbyło się święto sportowe kolejowego PW w Gdyni przy udziale drużyn KPW Warszawa i Włocławek i Łodzi kaliskiej. Na program święta złożony był wyścig lekkoatletyczny pań i panów, zawody piłkarskie, mecze koszykówki, siatkówki i zawody kolarskie. Ogółem w zawodach KPW brało udział przeszło 100 zawodników i zawodniczek.

Burza spotkała samoloty biorące udział w locie okrężnym

Z wrażeń uczestników zawodów lotniczych

Właśnie tydzień temu zamieściliśmy nasze pierwsze sprawozdanie z Zawodów Lotniczych — dziś drukujemy to ostatnie z przebiegu konkursu. Polski mały Challenge został onegdaj zakończony! Przez tydzień śledziliśmy uwalniające się próby przewidywania w programie zawodów i zdając sobie sprawę z zainteresowania społeczeństwa sprawami lotnictwa staraliśmy się wiernie odwzorować ich przebieg. Dziś z żalem rozstajemy się z gwarem lotniska Mokotowskiego, który rozbrzmiewał przez tydzień z warkotem kilkudziesięciu motorów i szumem ich śmigieł. Lecz nie za smutkiem żegnamy uczestników zawodów, gdyż ci zdali egzamin cenna maxima laude.

Jak czytelnikom wiadomo na zakończenie zawodów odbył się raid na przestrzeni przeszło 1000 kilometrów. Raid nie odbywał się w warunkach najlepszych, wręcz przeciwnie. Pogoda sprzyjała, by już od początku stworzyć trudne warunki lotu. I tak tuż zaraz za W-wą kiedy tylko zniknęły kontury Warszawy wiatr się zmienił i weszły maszyny w burzę. Niektóre zmieniły kierunek i nakładając drogi omijały czoło burzy, by po wykonaniu oskrzydlań manewru zmienić kurs i dalej przedzierać się do Częstochowy. Po przelecie

nad nią niebo się rozjaśniło i piękne panoramy wyznaj Kłesko — Częstochowskiej wyprzedziły dotychczasowy trud.

Zawiercie zasnuła dymami, Olsztyn ze starym zamkiem — i inne miasta widziane w promieniu wielu kilometrów uciekały w tył.

Koło 6-ej po poł. Wszystkie maszyny lądowały w Krakowie. Po zakończeniu zawodów, załogi udały się na kwatery do Miejskiego Domu Wycieczkowego. Tusz radykalnie usunął zmęczenie, tak, że niejedna z załóg powędrowała na miasto.

Na drugi dzień stał parokrotnie okładany następni o godzinie 10-ej. Wiadomości meteorologiczne nie wróżyły nic dobrego. Kierownictwo postanowiło obciąć trasę i pozabawilo lot okolicy najciekawszych emocji. A więc start do Białej został zamknięty. Ominąć należało Czarny Dunajec, Babią Górę. To były punkty, w których należało zrzucić meldunki — umiejętnie podchodząc na wyznaczone do tego miejsca. A tu Zakopane, Rabka wszystko jednym podciągnięciem pióra skreślono. Nie trudno się domyśleć, że następni byli wielce minorowy. Rozczarowana również była i ludność tych wszystkich miejscowości. Ale trudno. Chodziło o całość maszyn — i zawodników...

W Nowym Sączu, Glinisku deszcz drobny, tak pierwszy jesienią deszcz kropił nieustannie. Przemoknięci i źli odetchnęli zawodnicy pełną pierśią wygłowawczy w Ustjanowej. Tu brać szybowniczka z kpt. Peterkiem na czele podejmowała gości w pierwszym rzędzie cudownym nieoklepanym humorem, humorem ludzi, którzy odnaleźli radość i zdrowie w zapadłym kacie, ludzi, których zajęciem jest bez troski waleśnianie się pod obłokami...

Ponieważ lotnisko było wąskie, należało czekać ze startem w ogonku, jedna maszyna tkwiła za drugą i oczekiwala kolei, tymczasem inne lądowały. Koło 2:30 osiągnęło Lwów. Tankowanie benzyny odbywało się przewlekłe. Samochodem autobusowo-ciezarowym przewożono zawodników do II Domu Techników. Tu ogólne zainteresowanie budziła osoba kolegi Kureca, który swą blisko 120

kilową wagą wzbudził strach gospodarzy co do wytrzymałości lotka, na którym delikwent miał spocząć. Pominę, że Lwów zbudowany jest w stylu neorenesansowym (na każdym rogu knajpa), to jednak okropny deszcz popsuł wycieczkę do miasta, tak, że pozostano tylko na Atlasie.

Po przesłaniu się, po 8-mej, z małym więc opóźnieniem, nastąpił start — na Warszawę. Pulał był niski. Obawiać się należało przelotu nad Roztoczom. Szosą dojechało do Lublina. Ten trakt bowiem tak prosty, jak mówi Sienkiewicz, że „jakobys sierpem rzucił”, jest dobrym kierunkowskazem dla lotników. A lotnisko w Lublinie leży właśnie nad tą szosą przy mieście. Nie można powiedzieć, by było tam zbyt przyjemnie. Ląduję się, jednocześnie tracąc grunt pod nogami, gdyż jest duże nachylenie powierzchni. Tak, że z jednego końca nie widać drugiego końca lotniska, ukrytego za górą. Kolowanie i niezwłoczny start, oto cała wizyta w Lublinie. Kilka kilometrów drogi i zaczęło się „niekoniecznie”. Jak już wspomnieliśmy, nie było to przyjemne. Ląduję się, jednocześnie tracąc grunt pod nogami, gdyż jest duże nachylenie powierzchni. Tak, że z jednego końca nie widać drugiego końca lotniska, ukrytego za górą. Kolowanie i niezwłoczny start, oto cała wizyta w Lublinie. Kilka kilometrów drogi i zaczęło się „niekoniecznie”. Jak już wspomnieliśmy, nie było to przyjemne. Ląduję się, jednocześnie tracąc grunt pod nogami, gdyż jest duże nachylenie powierzchni. Tak, że z jednego końca nie widać drugiego końca lotniska, ukrytego za górą. Kolowanie i niezwłoczny start, oto cała wizyta w Lublinie. Kilka kilometrów drogi i zaczęło się „niekoniecznie”. Jak już wspomnieliśmy, nie było to przyjemne. Ląduję się, jednocześnie tracąc grunt pod nogami, gdyż jest duże nachylenie powierzchni. Tak, że z jednego końca nie widać drugiego końca lotniska, ukrytego za górą. Kolowanie i niezwłoczny start, oto cała wizyta w Lublinie. Kilka kilometrów drogi i zaczęło się „niekoniecznie”. Jak już wspomnieliśmy, nie było to przyjemne. Ląduję się, jednocześnie tracąc grunt pod nogami, gdyż jest duże nachylenie powierzchni. Tak, że z jednego końca nie widać drugiego końca lotniska, ukrytego za górą. Kolowanie i niezwłoczny start, oto cała wizyta w Lublinie. Kilka kilometrów drogi i zaczęło się „niekoniecznie”. Jak już wspomnieliśmy, nie było to przyjemne. Ląduję się, jednocześnie tracąc grunt pod nogami, gdyż jest duże nachylenie powierzchni. Tak, że z jednego końca nie widać drugiego końca lotniska, ukrytego za górą. Kolowanie i niezwłoczny start, oto cała wizyta w Lublinie. Kilka kilometrów drogi i zaczęło się „niekoniecznie”. Jak już wspomnieliśmy, nie było to przyjemne. Ląduję się, jednocześnie tracąc grunt pod nogami, gdyż jest duże nachylenie powierzchni. Tak, że z jednego końca nie widać drugiego końca lotniska, ukrytego za górą. Kolowanie i niezwłoczny start, oto cała wizyta w Lublinie. Kilka kilometrów drogi i zaczęło się „niekoniecznie”. Jak już wspomnieliśmy, nie było to przyjemne. Ląduję się, jednocześnie tracąc grunt pod nogami, gdyż jest duże nachylenie powierzchni. Tak, że z jednego końca nie widać drugiego końca lotniska, ukrytego za górą. Kolowanie i niezwłoczny start, oto cała wizyta w Lublinie. Kilka kilometrów drogi i zaczęło się „niekoniecznie”. Jak już wspomnieliśmy, nie było to przyjemne. Ląduję się, jednocześnie tracąc grunt pod nogami, gdyż jest duże nachylenie powierzchni. Tak, że z jednego końca nie widać drugiego końca lotniska, ukrytego za górą. Kolowanie i niezwłoczny start, oto cała wizyta w Lublinie. Kilka kilometrów drogi i zaczęło się „niekoniecznie”. Jak już wspomnieliśmy, nie było to przyjemne. Ląduję się, jednocześnie tracąc grunt pod nogami, gdyż jest duże nachylenie powierzchni. Tak, że z jednego końca nie widać drugiego końca lotniska, ukrytego za górą. Kolowanie i niezwłoczny start, oto cała wizyta w Lublinie. Kilka kilometrów drogi i zaczęło się „niekoniecznie”. Jak już wspomnieliśmy, nie było to przyjemne. Ląduję się, jednocześnie tracąc grunt pod nogami, gdyż jest duże nachylenie powierzchni. Tak, że z jednego końca nie widać drugiego końca lotniska, ukrytego za górą. Kolowanie i niezwłoczny start, oto cała wizyta w Lublinie. Kilka kilometrów drogi i zaczęło się „niekoniecznie”. Jak już wspomnieliśmy, nie było to przyjemne. Ląduję się, jednocześnie tracąc grunt pod nogami, gdyż jest duże nachylenie powierzchni. Tak, że z jednego końca nie widać drugiego końca lotniska, ukrytego za górą. Kolowanie i niezwłoczny start, oto cała wizyta w Lublinie. Kilka kilometrów drogi i zaczęło się „niekoniecznie”. Jak już wspomnieliśmy, nie było to przyjemne. Ląduję się, jednocześnie tracąc grunt pod nogami, gdyż jest duże nachylenie powierzchni. Tak, że z jednego końca nie widać drugiego końca lotniska, ukrytego za górą. Kolowanie i niezwłoczny start, oto cała wizyta w Lublinie. Kilka kilometrów drogi i zaczęło się „niekoniecznie”. Jak już wspomnieliśmy, nie było to przyjemne. Ląduję się, jednocześnie tracąc grunt pod nogami, gdyż jest duże nachylenie powierzchni. Tak, że z jednego końca nie widać drugiego końca lotniska, ukrytego za górą. Kolowanie i niezwłoczny start, oto cała wizyta w Lublinie. Kilka kilometrów drogi i zaczęło się „niekoniecznie”. Jak już wspomnieliśmy, nie było to przyjemne. Ląduję się, jednocześnie tracąc grunt pod nogami, gdyż jest duże nachylenie powierzchni. Tak, że z jednego końca nie widać drugiego końca lotniska, ukrytego za górą. Kolowanie i niezwłoczny start, oto cała wizyta w Lublinie. Kilka kilometrów drogi i zaczęło się „niekoniecznie”. Jak już wspomnieliśmy, nie było to przyjemne. Ląduję się, jednocześnie tracąc grunt pod nogami, gdyż jest duże nachylenie powierzchni. Tak, że z jednego końca nie widać drugiego końca lotniska, ukrytego za górą. Kolowanie i niezwłoczny start, oto cała wizyta w Lublinie. Kilka kilometrów drogi i zaczęło się „niekoniecznie”. Jak już wspomnieliśmy, nie było to przyjemne. Ląduję się, jednocześnie tracąc grunt pod nogami, gdyż jest duże nachylenie powierzchni. Tak, że z jednego końca nie widać drugiego końca lotniska, ukrytego za górą. Kolowanie i niezwłoczny start, oto cała wizyta w Lublinie. Kilka kilometrów drogi i zaczęło się „niekoniecznie”. Jak już wspomnieliśmy, nie było to przyjemne. Ląduję się, jednocześnie tracąc grunt pod nogami, gdyż jest duże nachylenie powierzchni. Tak, że z jednego końca nie widać drugiego końca lotniska, ukrytego za górą. Kolowanie i niezwłoczny start, oto cała wizyta w Lublinie. Kilka kilometrów drogi i zaczęło się „niekoniecznie”. Jak już wspomnieliśmy, nie było to przyjemne. Ląduję się, jednocześnie tracąc grunt pod nogami, gdyż jest duże nachylenie powierzchni. Tak, że z jednego końca nie widać drugiego końca lotniska, ukrytego za górą. Kolowanie i niezwłoczny start, oto cała wizyta w Lublinie. Kilka kilometrów drogi i zaczęło się „niekoniecznie”. Jak już wspomnieliśmy, nie było to przyjemne. Ląduję się, jednocześnie tracąc grunt pod nogami, gdyż jest duże nachylenie powierzchni. Tak, że z jednego końca nie widać drugiego końca lotniska, ukrytego za górą. Kolowanie i niezwłoczny start, oto cała wizyta w Lublinie. Kilka kilometrów drogi i zaczęło się „niekoniecznie”. Jak już wspomnieliśmy, nie było to przyjemne. Ląduję się, jednocześnie tracąc grunt pod nogami, gdyż jest duże nachylenie powierzchni. Tak, że z jednego końca nie widać drugiego końca lotniska, ukrytego za górą. Kolowanie i niezwłoczny start, oto cała wizyta w Lublinie. Kilka kilometrów drogi i zaczęło się „niekoniecznie”. Jak już wspomnieliśmy, nie było to przyjemne. Ląduję się, jednocześnie tracąc grunt pod nogami, gdyż jest duże nachylenie powierzchni. Tak, że z jednego końca nie widać drugiego końca lotniska, ukrytego za górą. Kolowanie i niezwłoczny start, oto cała wizyta w Lublinie. Kilka kilometrów drogi i zaczęło się „niekoniecznie”. Jak już wspomnieliśmy, nie było to przyjemne. Ląduję się, jednocześnie tracąc grunt pod nogami, gdyż jest duże nachylenie powierzchni. Tak, że z jednego końca nie widać drugiego końca lotniska, ukrytego za górą. Kolowanie i niezwłoczny start, oto cała wizyta w Lublinie. Kilka kilometrów drogi i zaczęło się „niekoniecznie”. Jak już wspomnieliśmy, nie było to przyjemne. Ląduję się, jednocześnie tracąc grunt pod nogami, gdyż jest duże nachylenie powierzchni. Tak, że z jednego końca nie widać drugiego końca lotniska, ukrytego za górą. Kolowanie i niezwłoczny start, oto cała wizyta w Lublinie. Kilka kilometrów drogi i zaczęło się „niekoniecznie”. Jak już wspomnieliśmy, nie było to przyjemne. Ląduję się, jednocześnie tracąc grunt pod nogami, gdyż jest duże nachylenie powierzchni. Tak, że z jednego końca nie widać drugiego końca lotniska, ukrytego za górą. Kolowanie i niezwłoczny start, oto cała wizyta w Lublinie. Kilka kilometrów drogi i zaczęło się „niekoniecznie”. Jak już wspomnieliśmy, nie było to przyjemne. Ląduję się, jednocześnie tracąc grunt pod nogami, gdyż jest duże nachylenie powierzchni. Tak, że z jednego końca nie widać drugiego końca lotniska, ukrytego za górą. Kolowanie i niezwłoczny start, oto cała wizyta w Lublinie. Kilka kilometrów drogi i zaczęło się „niekoniecznie”. Jak już wspomnieliśmy, nie było to przyjemne. Ląduję się, jednocześnie tracąc grunt pod nogami, gdyż jest duże nachylenie powierzchni. Tak, że z jednego końca nie widać drugiego końca lotniska, ukrytego za górą. Kolowanie i niezwłoczny start, oto cała wizyta w Lublinie. Kilka kilometrów drogi i zaczęło się „niekoniecznie”. Jak już wspomnieliśmy, nie było to przyjemne. Ląduję się, jednocześnie tracąc grunt pod nogami, gdyż jest duże nachylenie powierzchni. Tak, że z jednego końca nie widać drugiego końca lotniska, ukrytego za górą. Kolowanie i niezwłoczny start, oto cała wizyta w Lublinie. Kilka kilometrów drogi i zaczęło się „niekoniecznie”. Jak już wspomnieliśmy, nie było to przyjemne. Ląduję się, jednocześnie tracąc grunt pod nogami, gdyż jest duże nachylenie powierzchni. Tak, że z jednego końca nie widać drugiego końca lotniska, ukrytego za górą. Kolowanie i niezwłoczny start, oto cała wizyta w Lublinie. Kilka kilometrów drogi i zaczęło się „niekoniecznie”. Jak już wspomnieliśmy, nie było to przyjemne. Ląduję się, jednocześnie tracąc grunt pod nogami, gdyż jest duże nachylenie powierzchni. Tak, że z jednego końca nie widać drugiego końca lotniska, ukrytego za górą. Kolowanie i niezwłoczny start, oto cała wizyta w Lublinie. Kilka kilometrów drogi i zaczęło się „niekoniecznie”. Jak już wspomnieliśmy, nie było to przyjemne. Ląduję się, jednocześnie tracąc grunt pod nogami, gdyż jest duże nachylenie powierzchni. Tak, że z jednego końca nie widać drugiego końca lotniska, ukrytego za górą. Kolowanie i niezwłoczny start, oto cała wizyta w Lublinie. Kilka kilometrów drogi i zaczęło się „niekoniecznie”. Jak już wspomnieliśmy, nie było to przyjemne. Ląduję się, jednocześnie tracąc grunt pod nogami, gdyż jest duże nachylenie powierzchni. Tak, że z jednego końca nie widać drugiego końca lotniska, ukrytego za górą. Kolowanie i niezwłoczny start, oto cała wizyta w Lublinie. Kilka kilometrów drogi i zaczęło się „niekoniecznie”. Jak już wspomnieliśmy, nie było to przyjemne. Ląduję się, jednocześnie tracąc grunt pod nogami, gdyż jest duże nachylenie powierzchni. Tak, że z jednego końca nie widać drugiego końca lotniska, ukrytego za górą. Kolowanie i niezwłoczny start, oto cała wizyta w Lublinie. Kilka kilometrów drogi i zaczęło się „niekoniecznie”. Jak już wspomnieliśmy, nie było to przyjemne. Ląduję się, jednocześnie tracąc grunt pod nogami, gdyż jest duże nachylenie powierzchni. Tak, że z jednego końca nie widać drugiego końca lotniska, ukrytego za górą. Kolowanie i niezwłoczny start, oto cała wizyta w Lublinie. Kilka kilometrów drogi i zaczęło się „niekoniecznie”. Jak już wspomnieliśmy, nie było to przyjemne. Ląduję się, jednocześnie tracąc grunt pod nogami, gdyż jest duże nachylenie powierzchni. Tak, że z jednego końca nie widać drugiego końca lotniska, ukrytego za górą. Kolowanie i niezwłoczny start, oto cała wizyta w Lublinie. Kilka kilometrów drogi i zaczęło się „niekoniecznie”. Jak już wspomnieliśmy, nie było to przyjemne. Ląduję się, jednocześnie tracąc grunt pod nogami, gdyż jest duże nachylenie powierzchni. Tak, że z jednego końca nie widać drugiego końca lotniska, ukrytego za górą. Kolowanie i niezwłoczny start, oto cała wizyta w Lublinie. Kilka kilometrów drogi i zaczęło się „niekoniecznie”. Jak już wspomnieliśmy, nie było to przyjemne. Ląduję się, jednocześnie tracąc grunt pod nogami, gdyż jest duże nachylenie powierzchni. Tak, że z jednego końca nie widać drugiego końca lotniska, ukrytego za górą. Kolowanie i niezwłoczny start, oto cała wizyta w Lublinie. Kilka kilometrów drogi i zaczęło się „niekoniecznie”. Jak już wspomnieliśmy, nie było to przyjemne. Ląduję się, jednocześnie tracąc grunt pod nogami, gdyż jest duże nachylenie powierzchni. Tak, że z jednego końca nie widać drugiego końca lotniska, ukrytego za górą. Kolowanie i niezwłoczny start, oto cała wizyta w Lublinie. Kilka kilometrów drogi i zaczęło się „niekoniecznie”. Jak już wspomnieliśmy, nie było to przyjemne. Ląduję się, jednocześnie tracąc grunt pod nogami, gdyż jest duże nachylenie powierzchni. Tak, że z jednego końca nie widać drugiego końca lotniska, ukrytego za górą. Kolowanie i niezwłoczny start, oto cała wizyta w Lublinie. Kilka kilometrów drogi i zaczęło się „niekoniecznie”. Jak już wspomnieliśmy, nie było to przyjemne. Ląduję się, jednocześnie tracąc grunt pod nogami, gdyż jest duże nachylenie powierzchni. Tak, że z jednego końca nie widać drugiego końca lotniska, ukrytego za górą. Kolowanie i niezwłoczny start, oto cała wizyta w Lublinie. Kilka kilometrów drogi i zaczęło się „niekoniecznie”. Jak już wspomnieliśmy, nie było to przyjemne. Ląduję się, jednocześnie tracąc grunt pod nogami, gdyż jest duże nachylenie powierzchni. Tak, że z jednego końca nie widać drugiego końca lotniska, ukrytego za górą. Kolowanie i niezwłoczny start, oto cała wizyta w Lublinie. Kilka kilometrów drogi i zaczęło się „niekoniecznie”. Jak już wspomnieliśmy, nie było to przyjemne. Ląduję się, jednocześnie tracąc grunt pod nogami, gdyż jest duże nachylenie powierzchni. Tak, że z jednego końca nie widać drugiego końca lotniska, ukrytego za górą. Kolowanie i niezwłoczny start, oto cała wizyta w Lublinie. Kilka kilometrów drogi i zaczęło się „niekoniecznie”. Jak już wspomnieliśmy, nie było to przyjemne. Ląduję się, jednocześnie tracąc grunt pod nogami, gdyż jest duże nachylenie powierzchni. Tak, że z jednego końca nie widać drugiego końca lotniska, ukrytego za górą. Kolowanie i niezwłoczny start, oto cała wizyta w Lublinie. Kilka kilometrów drogi i zaczęło się „niekoniecznie”. Jak już wspomnieliśmy, nie było to przyjemne. Ląduję się, jednocześnie tracąc grunt pod nogami, gdyż jest duże nachylenie powierzchni. Tak, że z jednego końca nie widać drugiego końca lotniska, ukrytego za górą. Kolowanie i niezwłoczny start, oto cała wizyta w Lublinie. Kilka kilometrów drogi i zaczęło się „niekoniecznie”. Jak już wspomnieliśmy, nie było to przyjemne. Ląduję się, jednocześnie tracąc grunt pod nogami, gdyż jest duże nachylenie powierzchni. Tak, że z jednego końca nie widać drugiego końca lotniska, ukrytego za górą. Kolowanie i niezwłoczny start, oto cała wizyta w Lublinie. Kilka kilometrów drogi i zaczęło się „niekoniecznie”. Jak już wspomnieliśmy, nie było to przyjemne. Ląduję się, jednocześnie tracąc grunt pod nogami, gdyż jest duże nachylenie powierzchni. Tak, że z jednego końca nie widać drugiego końca lotniska, ukrytego za górą. Kolowanie i niezwłoczny start, oto cała wizyta w Lublinie. Kilka kilometrów drogi i zaczęło się „niekoniecznie”. Jak już wspomnieliśmy, nie było to przyjemne. Ląduję się, jednocześnie tracąc grunt pod nogami, gdyż jest duże nachylenie powierzchni. Tak, że z jednego końca nie widać drugiego końca lotniska, ukrytego za górą. Kolowanie i niezwłoczny start, oto cała wizyta w Lublinie. Kilka kilometrów drogi i zaczęło się „niekoniecznie”. Jak już wspomnieliśmy, nie było to przyjemne. Ląduję się, jednocześnie tracąc grunt pod nogami, gdyż jest duże nachylenie powierzchni. Tak, że z jednego końca nie widać drugiego końca lotniska, ukrytego za górą. Kolowanie i niezwłoczny start, oto cała wizyta w Lublinie. Kilka kilometrów drogi i zaczęło się „niekoniecznie”. Jak już wspomnieliśmy, nie było to przyjemne. Ląduję się, jednocześnie tracąc grunt pod nogami, gdyż jest duże nachylenie powierzchni. Tak, że z jednego końca nie widać drugiego końca lotniska, ukrytego za górą. Kolowanie i niezwłoczny start, oto cała wizyta w Lublinie. Kilka kilometrów drogi i zaczęło się „niekoniecznie”. Jak już wspomnieliśmy, nie było to przyjemne. Ląduję się, jednocześnie tracąc grunt pod nogami, gdyż jest duże nachylenie powierzchni. Tak, że z jednego końca nie widać drugiego końca lotniska, ukrytego za górą. Kolowanie i niezwłoczny start, oto cała wizyta w Lublinie. Kilka kilometrów drogi i zaczęło się „niekoniecznie”. Jak już wspomnieliśmy, nie było to przyjemne. Ląduję się, jednocześnie tracąc grunt pod nogami, gdyż jest duże nachylenie powierzchni. Tak, że z jednego końca nie widać drugiego końca lotniska, ukrytego za górą. Kolowanie i niezwłoczny start, oto cała wizyta w Lublinie. Kilka kilometrów drogi i zaczęło się „niekoniecznie”. Jak już wspomnieliśmy, nie było to przyjemne. Ląduję się, jednocześnie tracąc grunt pod nogami, gdyż jest duże nachylenie powierzchni. Tak, że z jednego końca nie widać drugiego końca lotniska, ukrytego za górą. Kolowanie i niezwłoczny start, oto cała wizyta w Lublinie. Kilka kilometrów drogi i zaczęło się „niekoniecznie”. Jak już wspomnieliśmy, nie było to przyjemne. Ląduję się, jednocześnie tracąc grunt pod nogami, gdyż jest duże nachylenie powierzchni. Tak, że z jednego końca nie widać drugiego końca lotniska, ukrytego za górą. Kolowanie i niezwłoczny start, oto cała wizyta w Lublinie. Kilka kilometrów drogi i zaczęło się „niekoniecznie”. Jak już wspomnieliśmy, nie było to przyjemne. Ląduję się, jednocześnie tracąc grunt pod nogami, gdyż jest duże nachylenie powierzchni. Tak, że z jednego końca nie widać drugiego końca lotniska, ukrytego za górą. Kolowanie i niezwłoczny start, oto cała wizyta w Lublinie. Kilka kilometrów drogi i zaczęło się „niekoniecznie”. Jak już wspomnieliśmy, nie było to przyjemne. Ląduję się, jednocześnie tracąc grunt pod nogami, gdyż jest duże nachylenie powierzchni. Tak, że z jednego końca nie widać drugiego końca lotniska, ukrytego za górą. Kolowanie i niezwłoczny start, oto cała wizyta w Lublinie. Kilka kilometrów drogi i zaczęło się „niekoniecznie”. Jak już wspomnieliśmy, nie było to przyjemne. Ląduję się, jednocześnie tracąc grunt pod nogami, gdyż jest duże nachylenie powierzchni. Tak, że z jednego końca nie widać drugiego końca lotniska, ukrytego za górą. Kolowanie i niezwłoczny start, oto cała wizyta w Lublinie. Kilka kilometrów drogi i zaczęło się „niekoniecznie”. Jak już wspomnieliśmy, nie było to przyjemne. Ląduję się, jednocześnie tracąc grunt pod nogami, gdyż jest duże nachylenie powierzchni. Tak, że z jednego końca nie widać drugiego końca lotniska, ukrytego za górą. Kolowanie i niezwłoczny start, oto cała wizyta w Lublinie. Kilka kilometrów drogi i zaczęło się „niekoniecznie”. Jak już wspomnieliśmy, nie było to przyjemne. Ląduję się, jednocześnie tracąc grunt pod nogami, gdyż jest duże nachylenie powierzchni. Tak, że z jednego końca nie widać drugiego końca lotniska, ukrytego za górą. Kolowanie i niezwłoczny start, oto cała wizyta w Lublinie. Kilka kilometrów drogi i zaczęło się „niekoniecznie”. Jak już wspomnieliśmy, nie było to przyjemne. Ląduję się, jednocześnie tracąc grunt pod nogami, gdyż jest duże nachylenie powierzchni. Tak, że z jednego końca nie widać drugiego końca lotniska, ukrytego za górą. Kolowanie i niezwłoczny start, oto cała wizyta w Lublinie. Kilka kilometrów drogi i zaczęło się „niekoniecznie”. Jak już wspomnieliśmy, nie było to przyjemne. Ląduję się, jednocześnie tracąc grunt pod nogami, gdyż jest duże nachylenie powierzchni. Tak, że z jednego końca nie widać drugiego końca lotniska, ukrytego za górą. Kolowanie i niezwłoczny start, oto cała wizyta w Lublinie. Kilka kilometrów drogi i zaczęło się „niekoniecznie”. Jak już wspomnieliśmy, nie było to przyjemne. Ląduję się, jednocześnie tracąc grunt pod nogami, gdyż jest duże nachylenie powierzchni. Tak, że z jednego końca nie widać drugiego końca lotniska, ukrytego za górą. Kolowanie i niezwłoczny